

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2014r.

Sąd Okręgowy w Łodzi II Wydział Cywilny

W składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Barbara Kubasik

Protokolant: staż. Marta Matysik

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2014 roku w Łodzi

na rozprawie sprawy

z powództwa M. K. (1), M. K. (2)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki M. K. (1):
 - a) tytułem zadośćuczynienia kwotę 41.500 zł (czterdzieści jeden tysięcy pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2010 roku do dnia zapłaty,
 - b) tytułem odszkodowania kwotę 34.500 zł (trzydzieści cztery tysiące pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2010 roku do dnia zapłaty,
2. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda M. K. (2):
 - a) tytułem zadośćuczynienia kwotę 34.500 zł (trzydzieści cztery tysiące pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2010 roku do dnia zapłaty,
3. oddala powództwo w pozostałej części,
4. ustala, że S. K. przyczynił się w 35 % (trzydziestu pięciu) do zaistnienia wypadku drogowego w dniu 24 lutego 2009 roku,
5. znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego,
6. nie obciąża powoda kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa,
7. nakazuje pobrać od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem opłaty od pozwu w zakresie uwzględnionej części powództwa kwotę 5.525 zł (pięć tysięcy pięćset dwadzieścia pięć złotych) oraz tytułem zwrotu części wydatków kwotę 1.736,23 zł (tysiąc siedemset trzydzieści sześć złotych dwadzieścia trzy grosze).

Sygnatura akt II C 1677/10

UZASADNIENIE

Powodowie M. K. (3) i M. K. (2) w pozwie wniesionym w dniu 14 grudnia 2010 r., skierowanym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W., wnieśli o zasądzenie:

- na rzecz powódki M. K. kwoty 97.500 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi za okres dnia 8 lutego 2010r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, ból i cierpienie będące skutkiem śmierci męża powódki S. K. w wypadku komunikacyjnym z dnia 24 lutego 2009 r.;
- na rzecz powódki M. K. kwoty 49.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2010 r. do dnia zapłaty tytułem stosownego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej będące następstwem śmierci męża powódki S. K. w wypadku komunikacyjnym z dnia 24 lutego 2009 r.;
- na rzecz na rzecz powoda M. K. (2) kwoty 85.500 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi za okres od dnia 8 lutego 2010r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, ból i cierpienie będące skutkiem śmierci ojca powoda S. K. w wypadku komunikacyjnym z dnia 24 lutego 2009 r.,
- oraz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż dochodzone kwoty wynikają ze szkody, jakiej powodowie doznali na skutek wypadku komunikacyjnego, jaki miał miejsce w dniu 24 lutego 2009 r. na drodze (...) w miejscowości W.. Kierujący samochodem „N. (...) » o nr rej. (...) K. G. potrafił pieszego S. K., który w skutek odniesionych obrażeń zginął na miejscu zdarzenia. Powódka oraz zmarły byli bardzo zgodnym, kochającym się małżeństwem. Cała rodzina prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, a jedynym żywicielem rodziny był S. K.. M. K. (2), po ukończeniu szkoły i uzyskaniu uprawnień do wykonywania zawodu mechanika samochodowego, bezskutecznie poszukiwał stałego zatrudnienia, mając się prac dorywczym. W związku z tym, tylko w niewielkim stopniu przyczynił się do zaspokajania finansowych potrzeb rodziny. Z tego względu nagła śmierć S. K. radykalnie pogorszyła sytuację bytową jego bliskich, pozbawiając ich z dnia na dzień środków do życia oraz pomocy i wsparcia ze strony zaradnego męża i ojca. Powódka od kilku lat przed śmiercią męża leczyła się na depresję, osiągając w tym zakresie poprawę. W wyniku przebytej traumy po śmierci S. K. stan psychiczny powódki uległ dalszemu pogorszeniu. Zdaniem strony powodowej, nie ma podstaw do przyjęcia znacznego stopnia przyczynienia się przez S. K. do zaistniałego zdarzenia.

W uzasadnieniu podkreślono, iż kierowca, objęty ochroną ubezpieczeniową w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, w sposób szczególnie rażąco naruszył zasady ruchu drogowego. /pozew k. 2-14/

W odpowiedzi na pozew strona pozwana nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do zasady, wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwane towarzystwo zakwestionowało wysokość dochodzonych kwot, uznając, iż wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego zaspokoili wszystkie słuszne i udowodnione roszczenia powodów, będące następstwem wypadku komunikacyjnego. Wypłacone powodom kwoty zadośćuczynienia (powódce – 10.500 zł, natomiast powodowi – 4.500 zł) oraz odszkodowania (powódce – 4.500 zł) uwzględniały przyczynienie się zmarłego do szkody, które pozwany określił na 70%. /odpowieź na pozew k. 27 - 42/

Na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2014r. poprzedzającej wyrokowanie strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska. /protokół k. 516/

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 24 lutego 2009 r. ok. godz. 17:50 na drodze (...) w miejscowości W. doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący samochodem „N. (...) » o nr rej. (...) K. G. potrafił 54-letniego pieszego S. K., który w skutek odniesionych obrażeń zginął na miejscu zdarzenia. /opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 478; zeznania świadka K. G. k. 353 odw./

S. K. w chwili zdarzenia był nietrzeźwy. Stwierdzono u niego 1,2 promile alkoholu w ciełe szklistym. /sprawozdanie z badań k. 61 załączonych do niniejszej sprawy akt Sądu Rejonowego w Łęczycy o sygn. II K 757/09/

W chwili zdarzenia warunki na drodze były dobre, jezdnia była pokryta asfaltem. Zaczęło już zmierzchać, nie padał deszcz, ani śnieg. Pieszy, znajdujący się na lewym pasie jezdni, był ubrany w ubranie o ciemnym kolorze i nie był zaopatrzony w żadne światła odbłaskowe. /zeznania świadków A. D. k. 228; K. G. k. 353 odw./

Tuż po potrąceniu pieszy został odrzucony na kilkadziesiąt metrów, uderzając ciałem o znak drogowy. /zeznania świadka A. D. k. 228/

Tuż przed zdarzeniem samochód "N." podjął, w miejscu do tego niedozwolonym przekraczając tym samym podwójną linię ciągłą, manewr wyprzedzania jadącego przed nim pojazdu marki B.. /zeznania świadka K. G. k. 353 odw.-354; uzupełniająca opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k.511; ustna opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 519 – 00:08:03/

W chwili potrącenia pieszy był ustawiony swym prawym bokiem w stosunku do przodu samochodu (...), który poruszał się z prędkością kolizyjną określoną minimalnie w przedziale 93 - 113km/h. /opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 478; zeznania świadka K. G. k. 353 odw.-354/

Prędkość samochodu (...) w miejscu odległym o 28,7m od miejsca rozpoczęcia manewru hamowania (początku reakcji psychofizycznej kierowcy), przy założeniu prowadzenia pojazdu z prędkością 50km/h, wynosiłaby około 17,7km/h. /uzupełniająca opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k.510/

Energia zderzenia ma związek z prędkością kolizyjną pojazdu, gdyż od tej prędkości zależy również energia kinetyczna samochodu. /uzupełniająca opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k.510-511/

Niewątpliwie szansa przeżycia przez pieszego uderzenia przez pojazd z prędkością niespełna 18km/h była dużo większa niż przy uderzeniu z prędkościami powyżej 90km/h. Niemożliwe jest jednak kateryczne stwierdzenie, iż potrącony mężczyzna z pewnością przeżyłby uderzenie przez pojazd z prędkością 18km/h. Dotyczy to nawet nie tyle tzw. obrażeń ciała powstałych w wyniku uderzenia pierwotnego nadwoziem pojazdu o ile obrażeń wtórnych, powstałych w wyniku uderzenia pierwotnego o podłoże. /uzupełniająca opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 511; ustna opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 519 – 00:09:46/

Pieszy doznał obrażeń śmiertelnych już w momencie jego kontaktu z nadwoziem samochodu (...) i jego dalsze uderzenia ze znakiem oraz podłożem miało minimalny wpływ dla jego obrażeń. Gdyby energia uderzenia samochodu w pieszego była mniejsza, odrzut pieszego byłby dużo mniejszy i prawdopodobnie nie doszłoby w ogóle do jego kontaktu ze znakiem drogowym. /ustna opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 519 – 00:12:48/

Kierowca samochodu (...) nie miałby możliwości uniknięcia wypadku przez wykonanie manewru hamowania dla prędkości wyjściowej 93km/h. Tym bardziej nie miałby takiej możliwości dla prędkości większej od 93km/h. /opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 478/

Kierowca samochodu (...) miałby możliwość spostrzeżenia niekontrastowo ubranego pieszego, przy założeniu prawidłowego ustawienia korektora położenia reflektorów głównych pojazdu, z odległości około 34 m. Korektor położenia reflektorów w przedmiotowym pojeździe był ustawiony w pozycji „2”, co skutkowało skróceniem zasięgu snopu świetlnego, generowanego przez reflektory pojazdu. /opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 478/

Bezpośrednio przed zdarzeniem pieszy mógł stać w miejscu potrącenia, lub pokonywać jezdnię, poruszając się od jej lewej krawędzi, w kierunku prawej. /opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 478/

W przypadku postoju pieszego w miejscu potrącenia, kierowca samochodu (...) miałby możliwość uniknięcia wypadku przez wykonanie manewru hamowania, przy założeniu prowadzenia pojazdu z prędkością nie przekraczającą dozwolonej na przedmiotowym odcinku jezdni oraz prawidłowym ustawieniu korektora reflektorów głównych. Całkowita droga zatrzymania pojazdu z prędkości 50km/h do zatrzymania wynosiła około 30,8 m. /opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 478-479/

Przy założeniu poruszania się pieszego po jezdni krokiem normalnym, z prędkością 1,33m/s, w chwili przecięcia przez niego lewej krawędzi jezdni, samochód (...) znajdowałby się w odległości około 28,7m od miejsca potrącenia. W takiej sytuacji kierowca samochodu (...) nie miałby możliwości uniknięcia wypadku, nawet dla dozwolonej prędkości jazdy tj. 50km/h. /opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 479; uzupełniająca opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k.510/

W trakcie zdarzenia samochód N. znajdował się na lewej części jezdni, co wiązało się z przekroczeniem przez ten pojazd podwójnej linii ciągłej, wyznaczającej oś jezdni. Przekroczenie linii ciągłej stanowiło błąd w taktyce i technice jazdy kierowcy pojazdu. Błąd ten można traktować w kategoriach wykroczenia w ruchu drogowym. Gdyby kierujący pojazdem (...) nie przekroczył podwójnej linii ciągłej, a zatem nie zjechał na lewą stronę jezdni nie doszłoby do wypadku. /uzupełniająca opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k.511; ustna opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 519 – 00:08:03/

Błąd w taktyce i technice jazdy popełnił kierowca samochodu (...) poprzez prowadzenie pojazdu z prędkością przekraczającą dozwoloną na przedmiotowym odcinku jezdni oraz nieprawidłowe ustawienie korektora świateł głównych w pojeździe. Błędy pozostawałyby w związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem, tylko dla wersji postoju pieszego w miejscu potrącenia. /opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 479/

Zachowanie pieszego przed potrąceniem było błędne, niezależnie od rozpatrywanego wariantu zdarzenia. Jego czas pobytu na jezdni (podczas przechodzenia) powinien być możliwie najkrótszy i pieszy nie powinien wchodzić na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającym samochodem (...). Natomiast postój pieszego w miejscu potrącenia stanowił zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, zmuszając ich do podejmowania gwałtownych manewrów obronnych. /opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych R. B. k. 479/

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Łęczycy z dnia 18 grudnia 2009 r. kierujący pojazdem K. G. został uznany winnym tego, że w dniu 24 lutego 2009r. w W., woj. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że prowadząc samochód marki (...) o nr rej. (...) w obszarze zabudowanym z prędkością w granicach od 108 do 1443,7 km/h oraz niedostosowaną do panujących warunków atmosferycznych i drogowych, podejmując manewr wyprzedzania nieustalonego poprzedzającego go bezpośrednio pojazdu w obszarze pobliskiego skrzyżowania dróg jezdni, gdzie wyznaczone pasy ruchu oddzielone były podwójną linią ciągłą poprzez przekroczenie jej spowodował nieumyślny skutek w postaci śmierci nietrzeźwego pieszego S. K. w następstwie jego potrącenia i odniesionych przez pieszego rozległych obrażeń powypadkowych, przy czym do wypadku przyczynił się pieszy S. K., który poruszał się po jezdni. K. G. za to przestępstwo został skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie zostało warunkowo zawieszona na okres 3 lat próby, a nadto został zobowiązany do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej kwoty 5.000 zł w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku. /wyrok k. 154 załączonych do niniejszej sprawy akt Sądu Rejonowego w Łęczycy o sygn. II K 757/09/

Posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca wypadku był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane ruchem pojazdu w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. /bezsporne/

W dacie zgonu S. K. miał 55 lat i pozostawił po sobie żonę M. oraz syna M.. /bezsporne/

S. i M. K. (1) przeżyli ze sobą zgodnie w związku małżeńskim prawie 30 lat i mieli jedno dziecko. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:20:34; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46/

S. K. z zawodu był murarzem, a przed śmiercią pracował jako robotnik gospodarczy w Urzędzie Gminy Ł., osiągając dochody w wysokości 1200 zł brutto miesięcznie. Nadto, pracował dorywczo przy pracach murarskich.

Powódka nigdy nie pracowała zawodowo - zajmowała się domem i opieką nad dzieckiem. W okresie wiosenno – jesiennym podejmowała polowe prace dorywcze m.in. przy pieleniu i uprawy warzyw, natomiast w sezonie zimowym nie miała pracy. Zarabiała dorywczo 20-30 zł dziennie, przy czym nie był to dochód systematyczny. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:20:34; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46; zeznania świadków: A. D. k. 229; D. C. k. 336/

Przed wypadkiem rodzina mieszkała w domu w W., zakupionym w 1984 r. przez rodziców zmarłego. Na posesji znajduje się dom składający się z dwóch jednoizbowych mieszkań, każde po 16 m². Jedno z mieszkań zajmowała rodzina powodów, a w drugim mieszkali inni ludzie, przy czym kuchnia była w dobudówce. W gospodarstwie była jeszcze stodoła z oborą. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:20:34; zeznania świadków: A. D. k. 229; D. C. k. 336/

Rodzina K. posiadała ziemię o powierzchni 60 arów, wykorzystując ją przede wszystkim pod ogród warzywny. Prowadzili też małą hodowlę buhajów. Zysk z hodowli byków wynosił ok. 3.000 -4.000 zł rocznie. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:20:34; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46; zeznania świadków: A. D. k. 229; A. G. k. 231; D. C. k. 335 odw./

S. K. pracował dorywczo nie tylko przy pracach: murarskich, tynkarskich, czy innych budowlanych, ale podejmował się też prac dorywczych w rolnictwie m.in. przy wykopkach buraków, czy ziemniaków. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:20:34; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46; zeznania świadków: A. D. k. 229; A. G. k. 231; D. C. k. 335 odw./

Przed wypadkiem rodzina nie była zadłużona i nie zaciągała żadnych kredytów. Sytuacja materialna i rodzinna była dobra za życia S. K.. Zarabiał on na dom i rodzinę, a nadto pomagał żonie w ogródku i dokonywał drobnych napraw w domu. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:20:34; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46; zeznania świadków: A. D. k. 229; A. G. k. 231; D. C. k. 335 odw./

Zmarły w swoim środowisku miał opinię „złotej rączki”, gdyż potrafił wszystko sam zrobić, czy naprawić. Zajmował się głównie pracami murarskimi, tynkował, robił schody, barierki itp., zarówno u siebie w domu, jak i zarobkowo u innych ludzi. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:20:34; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46; zeznania świadków: A. D. k. 229; A. G. k. 230-231; D. C. k. 336/

W sezonie jesienno -zimowym pracował także w gospodarstwach innych osób przy odśnieżaniu, pracach porządkowych, czy przycinaniu drzewek, bądź żywopłotów. /zeznania świadka A. G. k. 230/

Małżonkowie K. wraz z synem planowali początkowo rozbudowę istniejącego domu, a potem budowę nowego domu. Budowa miała się rozpocząć na wiosnę 2009 r. Mieli na ten cel odłożoną kwotę 50.000 zł, gromadzili oni też materiały budowlane m.in. okna, drzwi, pustaki. Zgromadzone było 1200 szt. dużych pustaków, 700 szt. małych, 5000 szt. cegły czerwonej. Na chwilę obecną cały materiał kosztowałoby ok. 40.000 -50.000 zł. To zmarły miał organizować cały proces budowlany i wykonywać prace przy budowie domu tym bardziej, że był murarzem z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:30:52; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46/

Rodzina wspólnie spędzała wolny czas. W święta małżonkowie z synem wyjeżdżali do brata powódki, bądź brata jej męża. Odwiedzali także teściów, a wcześniej, za ich życia także rodziców powódki. Matka powódki zmarła w 1987 r., natomiast ojciec powódki w 2001 r. Teściowie zmarli po śmierci S., przy czym jego ojciec w 2010 r., natomiast matka w 2011 r. W weekendy wyjeżdżali do kościoła, później do rodziny. Rodzina nie wyjeżdżała na wakacje, nigdy

nie prowadzili życia kulturalnego, ani nie korzystali z żadnych rozrywek. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:20:34 i 00:30:52/

S. K. był dobrym mężem. Nie nadużywał alkoholu, wypił jedynie na imprezach rodzinnych. Zmarły mówił do żony „kochanie”. W czasie całego pożycia małżeńskiego nie było żadnych okresów separacji. Mąż stanowił dla powódki najbliższą osobę. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:30:52 i 00:33:27; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46; zeznania świadka D. C. k. 335 odw.-336/

Powódka od 2001 r. pozostawała pod opieką poradni zdrowia psychicznego, przy czym od 2005 r. miała zdiagnozowaną nerwicę lękową. Mąż wspierał ją w chorobie, jeździł z nią do lekarza. Początkowo powódka leczyła się u dr C., a następnie u lek. A. S. w Ł., u której leczy się do chwili obecnej. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:33:27; dokumentacja medyczna k. 253-269; opinie sądowo – psychiatryczne dotyczące powódki sporządzone przez biegłą K. K. (2) k. 278 i k. 308/

O wypadku powódka dowiedziała się od syna ok. godz. 18.00. Powód zajął się pogrzebem ojca. Powódka nie była w stanie nic załatwić. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:30:52; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46/

Po śmierci męża u M. K. (1) wystąpił epizod depresyjny, którego objawy utrzymują się do tej pory i wymagają dalszego leczenia. Prawdopodobnie nie możliwe byłoby funkcjonowanie powódki bez stosowania farmakoterapii. / opinie sądowo – psychiatryczne dotyczące powódki sporządzone przez biegłą K. K. (2) k. 278 i k. 308; ustna opinia psychiatryczna biegłej K. K. (2) k. 334 odw./

Śmierć męża spowodowała u powódki istotne pogorszenie stanu zdrowia psychicznego pod postacią epizodu depresyjnego, co ma znaczny wpływ na jej aktywność życiową i zawodową. /opinie sądowo – psychiatryczne dotyczące powódki sporządzone przez biegłą K. K. (2) k. 278 i k. 308; ustna opinia psychiatryczna biegłej K. K. (2) k. 334 odw./

Objawy nerwicy lękowej u powódki nasiliły się. W tym okresie wymagała ona wzmożonej pomocy psychologa i zażywała zwiększone dawki leków wcześniej już przepisywanych. Nadal, co miesiąc powódka chodzi do lekarza i systematycznie zażywa lekarstwa. Cały czas cierpi na nerwicę lękową. Boi się wychodzić na zewnątrz, obawia się ludzi i przestrzeni. Nie utrzymuje już kontaktów z sąsiadami w takim zakresie jak to było przed wypadkiem. Przez dwa lata nie wychodziła sama z domu. Do lekarza jeździł z nią syn lub sąsiadka. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:33:27/

Przed śmiercią męża życie było dla powódki wesołe, radosne, teraz jest smutne. Powódka nie ma pomysłu na własne życie. Nie jest związana z innym mężczyzną. Nie myślała nawet o kolejnym związku małżeńskim. Całe swoje życie wiąże z synem i liczy na jego wsparcie. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:49:27; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46/

Po wypadku powódkę wspierał tylko syn, nie miała ona wsparcia ze strony rodziny, ani sąsiadów. Obecnie wspiera ją siostra, która mieszka niedaleko oraz brat, który pracuje w Austrii. Odwiedzają ją także ciocia i wujek. Powódka nie ma teraz żadnych koleżanek. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:33:27/

Mimo, że upłynęło kilka lat od wypadku sytuacja emocjonalno – uczuciowa powódki nie poprawiła się i ciągle wspomina męża. Stosuje leki uspokajające w większych dawkach jak przed wypadkiem. Na leki wydaje przeciętnie 50 zł. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:33:27; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46/

M. K. (1) nadal odczuwa żalobę po mężu. Po śmierci męża ciągle płacze, myśli, przypomina jej się wszystko. Na cmentarz chodzi raz w tygodniu, a czasami częściej. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:33:27/

U powódki stwierdzono:

- zaburzenia lękowo- depresyjne z tendencjami do rozpamiętywania zaistniałego zdarzenia z dominacją objawów obniżonego nastroju, poczucia beznadziejności i apatii;

- osłabienie sprawności procesów poznawczych, głównie na skutek aktualnego stanu emocjonalnego. /opinia biegłego neuropsychologa L. S. k. 270/

Strata męża w znacznym stopniu nasiliła objawy choroby, obniżyła komfort codziennego życia, obniżyła status materialny rodziny, zmieniła dotychczasowe cele życiowe, zdezorganizowała codzienną aktywność (obniżyła jakość życia). /opinia biegłego neuropsychologa L. S. k. 270 odw.; ustna opinia biegłego neuropsychologa L. S. k. 333 odw.-334 /

Powódka nie pracowała zawodowo przed śmiercią męża i nie podejmowała zatrudnienia po jego śmierci. Obecnie (wiek, niska sprawność intelektualna, objawy choroby) ma małe szanse na zatrudnienie. /opinia biegłego neuropsychologa L. S. k. 270 odw./

W przypadku powódki konieczna jest kontynuacja leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej. Terapia może odbywać się w poradniach finansowanych z NFZ. /opinia biegłego neuropsychologa L. S. k. 270 odw./

Po śmierci S. K. wszystkie plany małżonków zdezaktualizowały się. W rodzinie nie było już takiego zapału do działania, jak za życia S. K.. /zeznania świadka A. G. k. 230-231/

Powodowie nie podjęli się już budowy domu. Zabrakło osoby potrafiącej murować, a zatrudnienie kogoś wiązało się z dodatkowymi kosztami. Zgromadzone materiały budowlane częściowo zostały sprzedane znajomym, a częściowo pozostały i są wykorzystywane przy remontach. Powód wykorzystuje te materiały podczas drobnych remontów w domu przy zakładaniu sufitu, czy wymianie okien i drzwi. Zaoszczędzone na budowę pieniądze w kwocie 50.000 zł przeznaczone zostały na bieżące utrzymanie i konieczną wymianę sprzętu domowego, który na bieżąco zużywa się. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:33:27; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46; zeznania świadka A. G. k. 231/

Powódka z synem nie hodują już byków, gdyż się nie opłaca, nie uprawiają warzyw, jedynie obsiewają zbożem ziemię. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:33:27; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46; zeznania świadków: A. D. k. 229; A. G. k. 230-231; D. C. k. 335 odw./

Po śmierci męża zmieniła się sytuacja majątkowa powodów. Wcześniej rodzina utrzymywała się z dwóch pensji: zmarłego i powoda. Wszystkie opłaty stałe (gaz, podatek od nieruchomości, śmieci, energię) w wysokości 500 zł miesięcznie pokrywali wspólnie S. K. i M. K. (2). Małżonkowie i ich syn prowadzili wspólne gospodarstwo z rodzicami. /przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46/

Obecnie powodowie utrzymują się tylko z dochodu uzyskiwanego przez M. K. (2). Nie mają dochodu ze sprzedaży byków, nie mają ogrodu warzywnego. Powódka jest na utrzymaniu syna, gdyż sama nie osiąga żadnych dochodów. Powódka nie pracuje, gdyż nie pozwala jej na to stan zdrowia. Powódce nie przysługuje renta rodzinna po mężu, gdyż jego okres zatrudnienia wynosił jedynie 17 lat. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:33:27; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46; zeznania świadków: A. D. k. 229-230; D. C. k. 336/

W dniu 13 maja 2009 r. powódka została uznana przez P. Z. d. S. O. o. N.w Ł. za osobę o lekkim stopniu niepełnosprawności, przy czym z ustaleniem, iż niepełnosprawność istnieje od 23 lutego 2001 r., a ustalony stopień datuje się od 23 marca 2009 r. /orzeczenie k. 175/

Powód M. K. (2) pracuje w firmie transportowej na stanowisku mechanika samochodowego, osiągając dochód w wysokości 1.500 zł miesięcznie, a nadto dorywczo pomaga znajomym w naprawach samochodów. Łączny dochód powoda wynosi ok. 2.000 zł miesięcznie. Koszty utrzymania to kwota ok. 1.000 zł miesięcznie. Za życia S. K. rodzina miała łączny dochód w wysokości 4.000 zł miesięcznie. /przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46/

M. K. (2) do śmierci ojca nie leczył się psychiatrycznie. /opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca powoda sporządzona przez biegłą K. K. (2) k. 306/

S. K. miał dobre relacje z synem. Spędzali wspólnie czas, jeździli razem załatwiać sprawy do miasta Ł., jeździli wspólnie do kościoła. M. K. (2) skończył zasadniczą szkołę zawodową w zawodzie - mechanik samochodowy. /przesłuchanie powódki k. 519 – 00:30:52; przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46/

W dacie wypadku ojca, powód miał 28 lat i pracował dorywczo jako mechanik samochodowy, osiągając miesięczny dochód w wysokości 1.200 zł miesięcznie. /przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46; przesłuchanie powódki k. 519 – 00:30:52/

Przed śmiercią ojca powód miał poczucie, że było wszystko dobrze. Teraz wszystkie obowiązki spoczywają na powodzie i czasami odczuwa zmęczenie i bezradność. Nie ma on czasu na życie towarzyskie, czy hobby. Jak ojciec żył, powód miał dużo więcej czasu na rozwijanie swoich zainteresowań sportem, jeździł na mecze. Obecnie nie ma na to czasu. / przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46/

Powód ciężko przeżył śmierć ojca, tym bardziej z uwagi na okoliczności w jakich zginął. Raz w tygodniu powód chodzi na cmentarz na grób ojca. /przesłuchanie powoda k. 519 – 00: 55:46/

Po śmierci ojca u powoda wystąpiła krótka, fizjologiczna reakcja żałoby, nie wymagająca leczenia psychiatrycznego. Śmierć ojca wywołała u M. K. (2) istotne zmiany w codziennym funkcjonowaniu emocjonalnym, jak obniżenie poczucia pewności i wsparcia w sytuacjach trudnych w życiu codziennym i realizacji planów życiowych, natomiast nie miała wpływu na funkcjonowanie zawodowe. /opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca powoda sporządzona przez biegłą K. K. (2) k. 306/

U powoda stwierdzono wzmożone objawy napięcia emocjonalnego z reakcjami somatycznymi w postaci tików. Strata ojca w znacznym stopniu obniżyła komfort jego codziennego życia, obniżyła poczucie pewności i wsparcia w sytuacjach trudnych życia codziennych i realizacji planów życiowych. Zmarły był dla powoda osobą szczególnie bliską o dużym zaufaniu. Powód obecnie nie wymaga pomocy psychologicznej i nie deklaruje takiej potrzeby. /opinia biegłego neuropsychologa L. S. k. 276; ustna opinia biegłego neuropsychologa L. S. k. 333 odw.-334/

Powodowie zgłosili pozwanemu szkodę w piśmie z dnia 5 stycznia 2010r., które zostało mu doręczone w dniu 8 stycznia 2010 r. Wezwali oni do zapłaty na rzecz powódki kwoty 60.000 zł tytułem stosownego odszkodowania za znaczne pogorszenie się jej sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża oraz kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę stąd wynikłą. Powód wezwał natomiast do wypłaty kwoty 25.000 zł stosowanego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się jego sytuacji życiowej w związku ze śmiercią ojca oraz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia. /wezwanie do zapłaty z dnia 5 stycznia 2010 r. wraz z potwierdzeniem odbioru k. 192-196/

W odpowiedzi na powyższe, decyzjami z dnia 25 marca 2010 r. pozwany przyznał na rzecz M. K. stosowne odszkodowanie w wysokości 15.000 zł oraz zadośćuczynienie w wysokości 35.000 zł, natomiast na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł. W obu przypadkach pozwany oświadczył, że obniża przyznane świadczenia o przyjęty przez siebie 70% stopień przyczynienia się S. K. do zaistniałego wypadku. W związku z tym, wypłacił na rzecz powódki kwotę 4.500 zł tytułem stosownego odszkodowania oraz kwotę 10.500 zł tytułem zadośćuczynienia, czyli łącznie 15.000 zł. Natomiast na rzecz powoda kwotę 4.500 zł zadośćuczynienia. /decyzje pozwanego k. 197-198/

Powodowie wnieśli w dniu 19 kwietnia 2010 r. (pismem doręczonym w dniu 20 kwietnia 2010 r.) o ponowne rozpoznanie sprawy, wzywając ubezpieczyciela do zapłaty dalszej kwoty 43.500 zł jako stosownego odszkodowania oraz 85.500 zł zadośćuczynienia należnych powódce w związku ze śmiercią jej męża, jak również na rzecz powoda między innymi dodatkowej kwoty 76.000 zł jako przysługującego mu w tych okolicznościach zadośćuczynienia. /wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy z potwierdzeniem odbioru k. 199-203/

Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd oparł się na powołanych dowodach z dokumentów oraz zeznaniu świadków i przesłuchaniu powodów, a także opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego – R. B. oraz biegłych lekarzy neuropsychologa i psychiatry, uznając je za całkowicie wiarygodne.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że art. 446 § 4 k.c. nie przewiduje domniemania wystąpienia krzywdy w każdym przypadku utraty najbliższego członka rodziny, a więc dowód jej pojawienia się i wielkości będzie spoczywał na stronie powodowej stosownie do ogólnych zasad rozkładu ciężaru dowodu w procesie cywilnym (art. 6 k.c.). Temu celowi służy katalog środków dowodowych znanych procedurze cywilnej. W tego typu sprawach stosuje się przede wszystkim dowód z: dokumentów, zeznań świadków, przesłuchania stron, opinii biegłego.

Ustalając stan faktyczny Sąd pominął opinię biegłego A. J. (1) – biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, uznając ją za niepełną i nie uwzględniającą wszystkich aspektów i okoliczności zdarzenia. Biegły ten w swojej opinii oparł się na wadliwych założeniach, dochodząc tym samym do niepełnych wniosków. Przede wszystkim błędna była teza biegłego A. J., że pieszy wkroczył na jezdnię przekraczając oś jezdni, gdyż de facto został on potrącony na lewym pasie, a nie prawym, którym powinien poruszać się (...). Pieszy w ogóle nie wkroczył na pas jezdni, po którym samochód pierwotnie się poruszał, to samochód wjechał na przeciwległy pas ruchu, podejmując manewr wyprzedzania. Wątpliwości Sądu budził także wybór przez biegłego metody wyliczenia prędkości, z jaką poruszał się samochód (...) oraz okoliczności, które miały wpływ na jej wyliczenie.

W niniejszym postępowaniu w charakterze świadka została przesłuchana A. S. – lekarz psychiatra, pod opieką której od wielu lat pozostawała powódka. Sąd pominął jej zeznania, jako że nie przypominała sobie żadnych szczególnych i istotnych okoliczności dotyczących leczenia powódki, a jedynie te wynikające z zapisów zawartych w dokumentacji medycznej. Jak sam przyznał świadek, dziennie przyjmuje około 20 pacjentów, a zatem trudno wymagać, aby świadek ten szczegółowo pamiętał ich wszystkich i przebieg ich chorób. Tym bardziej, że jak sama przyznała A. S. miała okresy przerw w praktyce zawodowej, w tym w leczeniu powódki, wynikające z dłuższych absencji chorobowych oraz odbywania specjalizacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Powództwo podlegało częściowemu uwzględnieniu.

Zasada odpowiedzialności strony pozwanej nie była przez nią kwestionowana.

Zgodnie z art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

Świadczenie ubezpieczyciela przy ubezpieczeniu majątkowym polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania (art. 805 § 2 k.c.).

W myśl art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia. Według art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Ubezpieczyciel jest zatem zawsze, obok podmiotu bezpośrednio odpowiedzialnego za szkodę, legitymowany biernie w procesie o naprawienie szkody wynikającej ze zdarzenia objętego umową ubezpieczenia. Odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ma charakter wtórny w stosunku do odpowiedzialności bezpośredniego sprawcy szkody, który z reguły odpowiada za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Granice odpowiedzialności ubezpieczającego (ubezpieczonego) kształtują przy tym granice odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń.

Odpowiedzialność pozwanego wynika z obowiązującej w chwili zdarzenia ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152) w zw. z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 34 ust 1 tej ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W myśl art. 35 ustawy ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Stosownie do art. 435 §1 1 k.c. i 436 §1 k.c. odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi jego samoistny posiadacz, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody wyrządzone w związku z jego ruchem opiera się na zasadzie ryzyka, a zatem nie wymaga badania zawinienia po stronie samoistnego posiadacza pojazdu. Na poszkodowanym spoczywa ciężar dowodu jedynie co do powstania szkody oraz co do istnienia związku przyczynowego między ruchem mechanicznego środka komunikacji a tą szkodą. Dowód występowania okoliczności zwalniających z odpowiedzialności (egzoneracyjnych) przeprowadzić musi posiadacz środka komunikacji, zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. Zatem przyjęcie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela na podstawie art. 822 § 1 k.c. wymaga w pierwszym rzędzie wykazania przesłanek odpowiedzialności cywilnej bezpośredniego sprawcy szkody.

Zgodnie z art. 11 k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną. Zakres ograniczenia jurysdykcyjnego sądu cywilnego i związania treścią wyroku skazującego oskarżonego w postępowaniu karnym obejmuje czas, miejsce i okoliczności popełnienia przestępstwa. Istnienie prawomocnego wyroku skazującego oskarżonego w postępowaniu karnym za popełnienie przestępstwa nie jednak stoi na przeszkodzie ustaleniu, iż poszkodowany (na gruncie procedury karnej „pokrzywdzony”) przyczynił się do powstania szkody. Ocena kwestii związanych z przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody w oparciu o art. 362 k.c. stanowi bowiem domenę sądu orzekającego w postępowaniu cywilnym (tak np. uchwała Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1978 r., IV PZP 8/77, OSNC 1978, z. 7, poz. 107; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1983 r., III CZP 56/82, OSNC 1983, z. 8, poz. 108; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1990 r., I PR 231/90, LEX nr 14674; cytowany już wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 sierpnia 1994 r., I ACr 169/94, Wokanda 1995, z. 7).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, uznać należało, iż pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 35 powołanej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych za szkody wyrządzone w związku z wypadkiem komunikacyjnym, który nastąpił w dniu 24 lutego 2009 r. Pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności. Podobnie nie budzi wątpliwości odpowiedzialność sprawcy wypadku – K. G..

Przed przystąpieniem do szczegółowych rozważań, rozstrzygnięcia wymaga zgłoszony zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Strona pozwana wskazywała na przyczynienie sięgające 70%, zaś strona powodowa kwestionowała tak wysokie przyczynienie. Zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody podlega uwzględnieniu w wysokości 35%.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Zachowanie się poszkodowanego jest więc w konstrukcji przyczynienia traktowane jako przyczyna konkurencyjna do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej (adekwatna współprzyczyna powstania lub zwiększenia szkody). U jego podłoża tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, jest rzeczą słuszną, by ponosił również konsekwencje swego postępowania.

W rozpatrywanej sprawie nie ma wątpliwości, iż naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym dopuścił się zarówno kierujący samochodem jak i pieszy. Należy jednak zważyć, kto w jakim stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku. Zachowanie pieszego było o tyle nieprawidłowe, że będąc w stanie nietrzeźwości nie zachował szczególnej ostrożności podczas znajdowania się na jezdni i nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi. Jak wskazał biegły R. B. w swojej opinii, postępowanie S. K. na drodze pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. Jednakże nieprawidłowe zachowanie kierującego na drodze pozostawało także w znacznym związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem drogowym. K. G. nie dostosował prędkości jazdy nie tylko do zaistniałej sytuacji drogowej, ale przede wszystkim do formalnych wymagań – 50 km/h, które przekroczył prawie dwukrotnie. Kierowca samochodu (...) nie miałby możliwości uniknięcia wypadku przez wykonanie manewru hamowania dla prędkości wyjściowej 93km/h. Tym bardziej, nie miałby takiej możliwości dla prędkości większej od 93km/h. Kolejne zarzuty stawiane kierowcy pojazdu to podjęcie manewru w miejscu do tego niedozwolonym (na tzw. podwójnej linii ciągłej) i niewłaściwie ustawione światła w pojeździe (korektor położenia reflektorów w przedmiotowym pojeździe był ustawiony w pozycji „2”, co skutkowało skróceniem zasięgu snopu świetlnego, generowanego przez reflektory pojazdu). Nie ma żadnych wątpliwości, że gdyby kierowca pojazdu nie podjął manewru wyprzedzania, nie znalazłby się na przeciwległym pasie ruchu, a zatem w ogóle nie doszłoby do potrącenia pieszego, który znajdował się na tym pasie.

Oceniając zatem zachowanie obu uczestników ruchu drogowego należy uznać, iż nieprawidłowe zachowanie kierującego pojazdem przyczyniło się do zaistnienia zdarzenia w 65%, natomiast S. K. swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody w 35 %, o czym Sąd orzekł 4 sentencji wyroku (art. 189 k.p.c.).

W przedmiotowej sprawie pozwany nie kwestionował zasady swej odpowiedzialności, sporny natomiast był zakres krzywd poniesionych przez powodów na skutek śmierci S. K., a zatem nie było pomiędzy stronami zgody, co do tego, jakie kwoty pieniężne mogłyby zadośćuczynić tym krzywdom.

Zgodnie z art. 446 § 1 k.c. jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. W myśl natomiast art. 446 § 3-4 k.c. Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Cytowane przepisy statuują tzw. roszczenia osób pośrednio poszkodowanych w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny. Roszczenia te mają charakter samoistny i są niezależne od roszczeń osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Uprawnionymi do dochodzenia roszczeń wskazanych w art. 446 § 3 i § 4 k.c. są członkowie rodziny zmarłego, przy czym muszą być to najbliżsi członkowie tej rodziny. W piśmiennictwie, jak i orzecznictwie przyjęto, że krąg uprawnionych obejmuje tu nie tylko małżonka i dzieci zmarłego, ale także innych członków jego rodziny, a więc krewnych, powinowatych lub osoby niepowiązane formalnymi stosunkami prawnorodzinnymi (np. konkubent, jego dziecko), jeżeli zmarły pozostawał z nimi faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową (A. Kidyba, A. Olejniczak, A. Pyrżyńska, T. Sokołowski, Z. Gawlik, A. Janiak, G. Kozieł, Kodeks cywilny. Komentarz.

Tom III. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2010). W wyroku Sąd Najwyższy z dnia 13 kwietnia 2005 (IV CK 648/04, OSNC 3/2006, poz. 54) z kolei wskazano, iż pokrewieństwo nie stanowi wyłącznego kryterium zaliczenia do najbliższych członków rodziny w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. W obowiązującym stanie prawnym nie istnieje bowiem legalna definicja pojęcia „rodziny”. Sąd Najwyższy uznał, iż można przyjąć, że w przeważającej większości akty prawne zaliczają do rodziny małżonków, ich dzieci wspólne, dzieci drugiego małżonka, dzieci przysposobione, przyjęte na wychowanie w ramach rodziny zastępczej, dzieci znajdujące się pod opieką (prawną), a niekiedy nawet dzieci obce przyjęte na wychowanie i utrzymanie, jeśli rodzice nie żyją lub nie mogą zapewnić im utrzymania albo też zostali pozbawieni lub ograniczeni we władzy rodzicielskiej. Tym samym nie może ulegać wątpliwości, iż powodowie są członkami najbliższej rodziny zmarłego S. K. uprawnionymi do dochodzenia roszczeń z art. 446 § 3 i § 4 k.c.

Stosowne odszkodowanie za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej uprawnionego na gruncie art. 446 § 3 k.c. stanowi rekompensatę za wszystkie wymierne uszczerbki majątkowe związane ze śmiercią bezpośrednio poszkodowanego. Ocena, czy pogorszenie takie nastąpiło nie może ograniczać się wyłącznie do stanu z dnia śmierci, lecz musi uwzględniać jej wpływ na sytuację materialną uprawnioną aż do dnia wyrokowania. Oznacza to, że sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie dają jeszcze podstawy do zasądzenia stosownego odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2003 r., I CK 185/02, LEX nr 328989; E. Ryś, Odpowiedzialność cywilna z tytułu śmierci osoby bliskiej, Monitor Prawniczy 24/2008). Owe negatywne przeżycia muszą bowiem przekładać się na realne pogorszenie sprawności fizycznej i psychicznej, osłabienie energii życiowej i zdolności do pracy oraz utrzymania się. Jak wskazano powyżej przy okazji oceny dowodów, wykazanie tak określonego pogorszenia się sytuacji życiowej wymaga przedstawienia stosownych środków dowodowych, takich jak dokumentacja medyczna, czy opinie biegłych lekarzy i psychologów. Ponadto, pogorszenie się sytuacji życiowej musi być nie tylko obiektywnie namacalne i związane przyczynowo ze śmiercią osoby bliskiej, ale winno się także przedstawiać jako znaczne, a zatem przekraczające zwykłe ramy odczuć, stanów i życiowych konsekwencji, które zachodzą w związku ze śmiercią takiej osoby.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, iż odszkodowanie, które sąd może zasądzić na podstawie art. 446 § 3 k.c. zmierza do naprawienia nie tylko uszczerbku o charakterze majątkowym, lecz pozostaje w ścisłym związku z elementem niemajątkowym. Z tego względu w ramach ustalania rozmiaru szkody uwzględnia się takie czynniki niewymierne jak utrata oczekiwanego wparcia na przyszłość (nie tylko materialnego), cierpienie związane z utratą osoby bliskiej i osłabienie aktywności życiowej oraz motywacji do przezwyciężania trudności życia codziennego, pogorszenie stanu zdrowia w następstwie cierpienia i poczucia krzywdy z powodu utraty dziecka (zob. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2010, IV CSK 170/10, niepubl.). Nie zmienia to jednak zasadniczego faktu, że zarówno uszczerbek materialny, jak i niematerialny muszą łącznie doprowadzić do szkody w postaci znacznego pogorszenia sytuacji życiowej poszkodowanych.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 r. I PK 88/10 (LEX nr 737254), wskazano, że to że w art. 446 § 3 k.c. użyto określenia "odszkodowanie" - w przeciwieństwie do użytego w art. 445 k.c. określenia "zadośćuczynienie" nie stoi na przeszkodzie uznania możliwości stosowania art. 446 § 3 k.c. do szkód niematerialnych, polegających na obiektywnym pogorszeniu pozycji w świecie zewnętrznym, gdyż różnicę terminologiczną między art. 445 i 446 § 3 k.c. należy przypisać temu, że zadośćuczynienie obejmuje także rekompensatę krzywdy moralnej, a więc krzywdy pozostającej w sferze subiektywnych, wewnętrznych przeżyć danej osoby.

Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., ale jeśli te negatywne emocje wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności dnia codziennego, to - nawet bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa - można na zasadzie domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Użyty w art. 446 § 3 k.c. zwrot "znaczne pogorszenie sytuacji życiowej" należy więc odczytywać nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację (np. utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i

wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań, zwłaszcza w razie choroby).

Pogląd, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. - przed wprowadzeniem do Kodeksu cywilnego przepisu art. 446 § 4 k.c. - obejmuje zarówno niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze ich dóbr niematerialnych, które rzutują na sytuację materialną, jest (a w zasadzie był do czasu wejścia w życie art. 446 § 4 k.c.) powszechnie przyjmowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 371/03, LEX nr 174213; z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03, LEX nr 173555; z dnia 24 października 2007 r., IV CSK 192/07, OSNC-ZD 2008 nr C, poz. 86; z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07, LEX nr 424335 oraz z dnia 16 października 2008 r., III CSK 143/08, LEX nr 470015), a także w piśmiennictwie (por. G. Bieniek (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego, Warszawa 2004 - art. 446; M. Wałachowska: Wynagrodzenie szkód poniesionych na skutek doznania wstrząsu psychicznego spowodowanego śmiercią osoby bliskiej, Przegląd Sądowy 2004 nr 7-8, s. 45; B. Lackoroński: Orzecznictwo dotyczące odpowiedzialności za tzw. szkody pośrednie, Przegląd Sądowy 2007 nr 9, s. 35; E. Ryś: Odpowiedzialność cywilna z tytułu śmierci osoby bliskiej, Monitor Prawniczy 2008 nr 24; P. Machnikowski, A. Śmieja (w:) System Prawa Prywatnego, Tom 6, Prawo zobowiązań-cześć ogólna, Rozdział III. Czyny niedozwolone, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 722-724).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, należy podnieść, że znacznemu pogorszeniu uległa sytuacja życiowa obojga powodów po śmierci S. K., jednak przypadku powódki także jej sytuacja materialna.

Powódka M. K. (1) przeżyła z mężem prawie 30 lat i nie potrafi żyć samotnie. Przeżyła ból, poczucie krzywdy i straty męża, który był dla niej idealnym, kochającym ją człowiekiem. Sama musi radzić sobie z problemami dnia codziennego, utraciła najważniejszą osobę w życiu. Powódka nie może liczyć już na pomoc i wsparcie męża. To zmarły był osobą, która całe dorosłe życie ją utrzymywała i finansowała wszystkie jej potrzeby. Powódka nigdy nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem, wychowywaniem syna i ewentualnie podejmowała się zajęć dorywczych przy pracach polowych. Po śmierci męża, ze względu na pogarszający się stan zdrowia psychicznego, nie jest już w stanie wykonywać jakichkolwiek prac dorywczych. Za życia S. K. uprawiali warzywa, hodowali bydło. Po jego śmierci nie mają takich możliwości. Na posiadanej ziemi wysiewają jedynie zboże.

Zmarły był osobą na tyle operatywną i zaradną, iż dorabiał nie tylko przy pracach polowych, ale także przy pracach budowlanych, jako że z zawodu był murarzem. W lokalnej społeczności postrzegany był jako „złota rączka” i chętnie zatrudniano go do większych, jak i drobniejszych prac remontowych. Rodzina wiodła spokojne życie, bez konieczności zaciągania kredytów, a nadto jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, była ona w stanie odłożyć znaczne kwoty na planowaną budowę domu. Zgromadzony był już w znacznej części materiał budowlany. Po śmierci męża powódki, wszystkie plany zdezaktualizowały się. Zabrakło osoby, która byłaby w stanie nie tylko taką budowę poprowadzić, ale przede wszystkim ją sfinansować. Wcześniej rodzina utrzymywała się z dochodów dwóch osób (S. K. i M. K. (2)), obecnie powodowie muszą utrzymać się z jednej pensji tylko syna M.. Po śmierci męża powódka dla zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, musiała sięgać do wcześniej zgromadzonych zasobów finansowych a także zdecydować się na wyprzedawanie dotychczas zgromadzonego materiału budowlanego. Powódka utraciła jedyne źródło utrzymania, jakie zapewniał jej mąż, a zatem jej sytuacja majątkowa uległa znacznemu pogorszeniu, tym bardziej, że konieczne stało się u niej podjęcie zintensyfikowanego farmakologicznego leczenia psychiatrycznego, którego miesięczny koszt oscyluje wokół kwoty 50 zł miesięcznie.

Nie ma wątpliwości, w ocenie Sądu, że w sferze ekonomicznej nastąpiło znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powódki, co uzasadniało przyznanie jej odszkodowania w kwocie 60.000 zł, co po uwzględnieniu przyczynienia się zmarłego do zaistnienia szkody (35%) i wypłaconej jej kwoty odszkodowania (4.500 zł), dało za zasadną kwotę 34.500 zł (60.000 zł × 65% - 4.500 zł).

Ponad zasądzoną kwotę, Sąd w punkcie 3 sentencji wyroku oddalił powództwo, jako wygórowane.

Materialnoprawną podstawę zasądzenia, na rzecz powodów zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią S. K. jest art. 446§4 k.c.

Nowelą do kodeksu cywilnego z dnia 30 maja 2008 r., która weszła w życie 3 sierpnia 2008 r. (Dz.U. nr 116, poz. 731), ustawodawca dodał § 4 do istniejącego art. 446 k.c. Dodany przepis stanowi podstawę zasądzenia zadośćuczynienia najbliższym za śmierć członka rodziny, jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego. Wprowadzenie nowego § 4 do art. 446 k.c. jest m.in. reakcją ustawodawcy na wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 17 października 2006 r., skierowane do Ministra Sprawiedliwości, w którym zawarł on sugestię, ażeby „w celu zwiększenia ochrony ofiar wypadków komunikacyjnych - w kodeksie cywilnym zamieszczony został przepis o zadośćuczynieniu pieniężnym za krzywdę z powodu śmierci osoby najbliższej” (Komentarz do art. 446 kodeksu cywilnego [w:] M. Olczyk Komentarz do ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw – LEX/el. 2008).

W orzecznictwie (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2011 r., IIICSK 279/10, Legalis) wskazuje się, że dokonana z dniem 3 sierpnia 2008 r., zmiana stanu prawnego stanowi realizację zgłaszanego w nauce postulatu przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zakres szkód, których naprawienia mogą domagać się pośrednio poszkodowani jest stosunkowo szeroki. Wprowadzenie do polskiego systemu prawnego regulacji z art. 446 §4 k.c. wyłącza potrzebę dotychczas przyjmowanej szerokiej interpretacji art. 446 §3 k.c., polegającej na uwzględnianiu w ramach odszkodowania zasądanego z tytułu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej elementów szkody niemajątkowej. Powinno ono służyć wyłącznie kompensacie szkody majątkowej. Roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego o przyznanie stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 446 § 4 k.c.), zmierza natomiast do zaspokojenia szkody niemajątkowej i jako takie jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania określonego w art. 446 § 3 k.c. (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2009 r., I PK 97/09).

Nowelizacja powyższa de facto oznacza powrót do zasady, istniejącej na gruncie art. 166 kodeksu zobowiązań, w myśl której w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd mógł przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego lub instytucji przez nich wskazanej, stosowną sumę pieniężną jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej kodeks cywilny, powyższa regulacja obowiązująca w kodeksie zobowiązań, umożliwiała zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego z powodu krzywdy polegającej wyłącznie na cierpieniach psychicznych, wywołanych utratą osoby bliskiej (Uzasadnienie projektu..., s. 8). Podniesiono też argument, że skoro zasądzenie zadośćuczynienia istnieje w sytuacji naruszenia dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 k.c., „to tym bardziej taka możliwość powinna istnieć w przypadku śmierci osoby bliskiej, co w istotny sposób narusza sferę psychicznych odczuć jednostki” (Uzasadnienie projektu..., s. 8).

Zdaniem projektodawców wprowadzenie nowego rozwiązania zapewni poszkodowanym szerszą ochronę, bowiem umożliwia przyznanie zadośćuczynienia obok odszkodowania. Jednocześnie proponowane rozwiązanie nie jest obwarowane zastrzeżeniem wystąpienia szczególnych okoliczności, które nakazywałyby przyznanie zadośćuczynienia w przypadku istnienia względów słuszności (Uzasadnienie projektu..., s. 12). Takie rozwiązanie znacznie ograniczałoby możliwości uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego w związku ze śmiercią osoby bliskiej.

Dodanie do art. 446 paragrafu 4 umożliwiło najbliższym członkom rodziny zmarłego żądanie zadośćuczynienia, jednakże jedynie wtedy, gdy śmierć poszkodowanego nastąpiła w wyniku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie na tej podstawie może być przyznane jedynie w takich sytuacjach, gdy wystąpiła szkoda niemajątkowa, krzywda. Dla powstania roszczenia o zadośćuczynienie obojętne jest, czy zdarzenie powodujące szkodę niemajątkową także wyrządziło szkodę majątkową. Zadośćuczynienie za krzywdę ma rekompensować szkodę niemajątkową. Istotą szkody niemajątkowej jest naruszenie czysto subiektywnych przeżyć człowieka.. Krzywda moralna zaś to pewnego rodzaju uszczerbek dotykający subiektywnej sfery osobowości człowieka, którą jednak

nie są objęte przeżycia poszkodowanego będące refleksem doznanej szkody majątkowej. (podobnie Z. Radwański, Zadośćuczynienie pieniężne..., s. 166)

Sąd orzekający w niniejszej sprawie stoi na stanowisku, iż dla zasądzenia zadośćuczynienia z art. 446§4 k.c. nie wystarczy śmierć osoby najbliższej, ale powinny zachodzić jeszcze dodatkowe okoliczności, wskazujące na to, że śmierć poszkodowanego stała się dla jego najbliższych źródłem udręczeń moralnych (podobnie: J. Korzonek, I. Rosenblüth, Kodeks zobowiązań. Komentarz, Kraków 1934, s. 371). Wysokości zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową nie da się tak skrupulatnie określić jak przy wynagradzaniu szkody majątkowej. Niemniej jednak kwota zadośćuczynienia winna być tak oznaczona, by uwzględniała panujące stosunki społeczno-ekonomiczne w oparciu o kryteria doświadczenia i kolidujących ze sobą w danej sprawie interesów - bez aspiracji zapłaty jakiejś ceny cierpienia. Wszystko to pozwala stwierdzić, iż kwota zadośćuczynienia powinna być odpowiednia i rekompensować doznaną krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie. Przy zasądzeniu zadośćuczynienia z art. 446§4 k.c. należy kierować się kryteriami i zasadami wypracowanymi na gruncie art. 445§1 k.c.

Truizmem jest stwierdzenie, że śmierć osoby bliskiej jest jednym najcięższych doświadczeń i powodować może dużo poważniejsze cierpienia niż szkoda na osobie. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu takiej szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby bliskiej, zarówno już doznane, jak i te które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przewyżczenie ujemnych przeżyć związanych z nagłą stratą najbliższej osoby. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Ma ono charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznana kwota stanowiła ponadto, ze względu na swoją wysokość represję majątkową.

W niniejszej sprawie nie ma wątpliwości, iż zmarły S. K. był dla powodów najbliższym członkiem rodziny – dla powoda ojcem, natomiast powódki – mężem.

S. K. był dla żony najbliższą osobą i jego śmierć wywołała u niej stan silnego stresu, który ujawnia się pod postacią epizodu depresyjnego. Powódka jeszcze przed śmiercią męża leczyła się na nerwicę lękową, która po wypadku znacznie nasiliła się. Zmarły dawał swojej żonie wsparcie, tworzył stabilizację rodzinną. Zajmował się wszystkim sprawami w domu, jak i organizacją ich wspólnego życia. Po śmierci męża odczuła pogorszenie życia nie tylko osobistego, ale także finansowego. Obecnie musi być na utrzymaniu syna, co nie jest dla niej, z całą pewnością, sytuacją komfortową i może jedynie pogarszać jej samopoczucie i obniżać własną samoocenę.

Strata męża to dla powódki ogromna krzywda, żal i ból, tym bardziej, iż byli oni dobrym i zgodnym małżeństwem. Przeżyli wspólnie prawie 30 lat i nadal mieli wspólne cele i plany. Powódka była z mężem emocjonalnie związana i jego śmierć była dla niej wręcz traumatycznym przeżyciem, obniżyła jakość jej życia. Powódka nadal ma problemy ze snem i odczuwa wewnętrzny niepokój. Stosuje leki uspokajające.

Także powód stracił jedną z najbliższych sobie osób, a mianowicie ukochanego ojca, którym dla każdego jest jego rodzic. Utracił jego wsparcie, codzienną możliwość kontaktu z nim, wysłuchania jego rad. Zasadna jest konstatacja, iż S. K. mógł być dla swojego syna wzorem do naśladowania i nauczycielem zarazem. Istniała między nimi silna więź emocjonalna. M. K. (2) nadal jednak odczuwa brak ojca, tym bardziej, iż cały czas mieszkał z nim, a po jego śmierci musiał przejąć większość obowiązków, które należały do ojca. Pogorszył się też jego komfort życia codziennego, ma poczucie odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale także za matkę.

Nie bez znaczenia dla rozmiaru doznanej zarówno przez powódkę jak i powoda krzywdy były dramatyczne okoliczności śmierci S. K. i doznane przez niego wyjątkowo drastyczne obrażenia ciała.

Sąd mając powyższe na względzie uznał za zasadne przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł, natomiast powodowi 60.000 zł, co przy uwzględnieniu 35% przyczynienia się zmarłego do szkody dało odpowiednio kwoty 52.000 zł i 39.000 zł. Strona pozwana wypłaciła w toku postępowania likwidacyjnego tytułem zadośćuczynienia powódce kwotę 10.500 zł, a powodowi 4.500 zł, a zatem w przypadku powódki za zasadną Sąd uznał ostatecznie kwotę 41.500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią męża, o czym orzekł w punkcie 1a sentencji wyroku, natomiast w przypadku powoda kwotę 34.500 zł zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek utraty ojca, o czym orzekł w punkcie 2 sentencji wyroku.

Ponad zasądzoną kwotę, Sąd w punkcie 3 sentencji wyroku oddalił powództwo, jako wygórowane.

Odsetki od przyznanych kwot zadośćuczynienia i odszkodowania Sąd zasądził, na podstawie art. 481 §1 k.c. uwzględniając wymagalność roszczenia i żądanie strony powodowej liczenia odsetek od dnia 8 lutego 2010 r. tj. po upływie 30-dniowego terminu liczonego od dnia doręczenia pozwanemu zgłoszenia szkody i żądania wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania 98 stycznia 2010 r.).

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. przyjmując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów. Uwzględniając wysokość zasądzonych kwot (powódka wygrała proces w 51%, powód w 40%), Sąd zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego.

Na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążono powodów kosztami procesu od oddalonej części powództwa. Sąd uznał, iż z uwagi na ich trudną sytuację materialną i charakter niniejszej sprawy przemawiają za tym względy słuszności.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r., nr 167, poz.1398 z późniejszymi zmianami) w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. Sąd nakazał ściągnięcie od strony pozwanej nieuiszczoną opłatę od pozwu od uwzględnionej części powództwa (5.525 zł) oraz koszty częściowych wydatków na biegłych w łącznej kwocie 1.736,23 zł. Koszty poniesione w niniejszej sprawie na opinie biegłych wyniosły łącznie 3.858,30 zł, co przy uwzględnieniu faktu, iż pozwany przegrał w około 45% (40%+51%) dało kwotę 1.736,23 zł.